

**Tadeusz Bujnicki**

*Uniwersytet Warszawski, Wydział „Artes Liberales”*

**LITWINI PISZĄ I POLEMIZUJĄ PO POLSKU.  
(PRZYCZYNEK DO PUBLICYSTYKI  
W MIĘDZYWOJENNYM WILNIE)**

Należy zacząć od usprawiedliwień. Przedstawiam bowiem wycinek znacznie większego problemu: obecności kultury i języka polskiego w wileńskim środowisku litewskim oraz jego zróżnicowanych funkcji. Tutaj zaledwie dotykam tego problemu. Stąd podtytuł: „ przyczynek”.

Trudności w opracowaniu tematu sprawia samo dotarcie do niezbędnych materiałów, zwłaszcza prasowych i archiwalnych, rozproszonych i często niekompletnych. Dlatego zaprezentowany obraz jest fragmentaryczny i – co za tym idzie – niepewny i hipotetyczny w konstatacjach.

Dodatkowo pojawia się kłopot metodologiczny; kontrowersje wywołane odmiennymi aksjologiami badaczy, perspektywa wartościująca oraz motywacje ideologiczne. Z jednej strony stały na przeszkodzie obawy badaczy litewskich przed przecenianiem wpływów polskich, z drugiej – przez stronę polską – dopatrywanie się prowokacyjnych celów i podstępnego „polakożerstwa” w publikacjach polskojęzycznych, ale zorientowanych prolitewsko. Utrwalone stereotypy utrudniają do chwili obecnej rzetelną interpretację ważnego zjawiska: obecności polszczyzny w umacnianiu tożsamości litewskiej.

A pojawiają się ważne pytania: czy rzeczywiście istniała wówczas potrzeba pisania w języku polskim z przeznaczeniem dla odbiorcy o świadomości narodowej litewskiej? W jakich warunkach powstawały takie teksty i kto je pisał? Kto i dlaczego je publikował? Pytań podobnych można postawić sporo, a wymagają one zróżnicowanych sposobów odpowiedzi.

Obecność i rozpowszechnienie języka polskiego na Wileńszczyźnie wobec innych występujących na jej obszarze języków jest istotnym, ciągle otwartym, problemem. „Pogranicze”, na którym dochodziło do ich spotkań, spowodowało,

iż miały one cechę dyfuzyjną; przenikały i wymieniały się wzajemnie. Dlatego na obszarach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego występowało zjawisko dwujęzyczności, a nawet trójjęzyczności. Dotyczyło ono w znacznym stopniu Litwinów, zarówno z terenów etnicznej Litwy, jak i terenów graniczących z obszarami etnicznie polskimi czy białoruskimi. Zorientowana konserwatywna tradycja nakazywała traktować język polski jako język elity i twórczości literackiej, spychając oba pozostałe do roli języków chłopskich. W ruchach „odrodzieńczych” (litewskim i białoruskim) dążono przede wszystkim do pełnej suwerenności i równouprawnienia języków na wszystkich poziomach życia społecznego i kultury.

Ten stan rzeczy wpłynął na koncepcję litewskiego wielojęzycznego i federalnego (kantonalnego) państwa, sformułowaną przez krajowców (Ludwik Abramowicz, Tadeusz Wróblewski, Michał Romer), skupionych wokół „Przeglądu Wileńskiego”<sup>1</sup>. Uważali oni, że odrębność litewska polega nie na języku, lecz świadomości i poczuciu odrębności wobec Polaków z dawnej Korony. Litwin mógł zatem posługiwać się zarówno językiem litewskim, polskim, jak i białoruskim, nie przestając należeć do społeczności litewskiej. W tym znaczeniu nadal trwała „idea” Wielkiego Księstwa Litewskiego, swoiste epicentrum świata, które było przestrzenią dawnej kultury duchowej, swoistego folkloru „starożytnej Litwy”<sup>2</sup>, przekształconej w „kresowość”<sup>3</sup>. W wyobrażeniach krajowców Litwa to obszar dawnego Wielkiego Księstwa, którego współczesna struktura mogłaby przypominać kantonalny ustrój Szwajcarii. Dlatego język polski mógł być współobecny z litewskim jako język potencjalnych, polskojęzycznych obywateli „wielkiej” Litwy<sup>4</sup>. Zatem sam język nie stanowił *differentia specifica* litewskości.

Inaczej jednak sądzili ideolodzy odrodzenia litewskiego, dla których rewaloryzacja języka litewskiego stanowiła *conditio sine qua non* istnienia narodu. W kręgu „Auszry” to przekonanie wybijało się na plan pierwszy. Niemniej realia społeczne zmuszały do „kompromisów”. Pojawiało się pytanie: czy nie należy jednak pisać w języku polskim z przeznaczeniem dla odbiorcy o świadomości narodowej litewskiej, ale który na co dzień posługuje się polszczyzną?

<sup>1</sup> Krajowcy.

<sup>2</sup> Określenie J. I. Kraszewskiego.

<sup>3</sup> Nazwa „kresowość” ma sens aksjologiczny. Orientuje się głównie na polską dominantę w obrębie pogranicza. W wyobrażeniach krajowców była bardziej neutralna, ściślej związana z kategoriami przestrzeni i „ziemi”.

<sup>4</sup> Zob. J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 260-292.

Jeszcze w okresie przed I wojną światową takie wyobrażenie o Litwinach na Wileńszczyźnie istniało. Na tej podstawie budował Mieczysław Dowoyno-Sylwestrowicz przekonanie o integracyjnej roli wspólnej historii oraz wspólnej przestrzeni (pisał o Litwinach jako o „synach naszej ziemi”), na plan dalszy spychając wyróżnik językowy. W artykule *Litwini mówiący po polsku*<sup>5</sup> pisał:

Ludność katolicka, mówiąca po litewsku, po polsku i po prostemu [białorusku – T. B.], uważa się za jeden naród mówiący trzema językami, różni się natomiast od Polaków charakterem sposobu myślenia.

Na takie wyobrażenie narodu znaczny wpływ miał stan demograficzny guberni wileńskiej przed I wojną światową. Początkowo wysoki procent ludności litewskiej miał jednak tendencję spadkową. Statystyki rosyjskie (niewątpliwie tendencyjne) uwydatniały straty litewskie na rzecz ludności „słowiańskiej”. Struktura ta zmieniła się po wojnie, gdy zniszczenia, przemieszczenia i śmierć wielu mieszkańców Wileńszczyzny przekształciło ją znacznie. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie Wilna, w którym Litwini po I wojnie światowej stanowili zaledwie od 1 do 1,5 % mieszkańców miasta. Ówczesne Wilno było polsko-żydowskie, natomiast prowincja białorusko-polsko-żydowska. Wioski litewskie znajdowały się głównie na zachodniej granicy Wileńszczyzny. Na świadomości mieszkańców odcisnęły piętno: sytuacja pogranicza i dyfuzji kultury; panująca tu „mieszanka” etniczna (wśród mieszkańców sporą grupę stanowili niezdeklarowani „tutejsi”), religijna i kulturowa. Zatem był to obszar wielojęzyczny i niezdecydowany narodowościowo.

Traktaty powojenne przyznawały Wilno powstającej wówczas niepodległej Litwie, ale okoliczności polityczne powodowały, że miasto wielokrotnie zmieniło swoją przynależność: było pod okupacją niemiecką; rządili w nim Litwini, bolszewicy i Polacy.

Akcja gen. Żeligowskiego w październiku 1920 roku, uznana przez Litwinów za akt nie tylko wrogi, lecz podstępny, wzmocniła nastroje antypolskie. Powstanie Litwy Środkowej, a później inkorporacja Wilna i Wileńszczyzny w skład Rzeczypospolitej, sprawiły, że piśmiennictwo litewskie „oczyszcza się” z polskich składników, a język polski wyraźnie nabiera cech języka „obcego”. Był to główny składnik polaryzacji w stosunkach polsko-litewskich i zasadnicza przyczyna konfliktu, który w tym czasie się ciągle się wzmocniał, odbierając możliwości mediacyjne grupie krajowców. Nie mogła się również zrealizować

---

<sup>5</sup> „Lud” 1912, nr 2.

federacyjna koncepcja Józefa Piłsudskiego, której przeciwstawiały się zarówno młode państwo litewskie, jak i polski nacjonalizm. W tym sporze coraz widoczniejszą rolę odgrywa problem tożsamości narodowej Litwinów zamieszkujących terytorium Wileńszczyzny. Na jej kształcie zaważyły nie tylko dawniejsze przyczyny historyczne, dominujący wpływ kultury polskiej, lecz również stosunki panujące wcześniej w zaborze rosyjskim.

Niewątpliwie po roku 1905 umacniała się w Wilnie inteligencja litewska, tworząca swoje instytucje oświatowe, kulturalne i naukowe, rozbudowując prasę i wydawnictwa<sup>6</sup>. Siła tego środowiska opierała się również na działaczach i wybitnych twórcach (jak na przykład Mikołaj Czurlonis). W okres powojenny wkraczała ona z wyraźnym programem politycznym, ideowym i kulturalnym, w którym sprawa Wilna jako stolicy powstającej Litwy była niewątpliwie kluczowa. Skupiona w Wilnie w tych latach inteligencja litewska (jej głównymi przedstawicielami byli Michał i Wincenty Birżyszkowie) uczyniła tę kwestię zasadniczym polem walki. Ponieważ czynnik demograficzny był niesprzyjający, punkt ciężkości przesunął się na historyczną litewskość Wilna; pisano o nim: „kolebka”, „dom”, „jest dla Litwy wszystkim”. Szukano śladów litewskiej dominacji w dawnym Wilnie. I dlatego zasadniczym pytaniem staje się kwestia funkcji języka polskiego i literatury (piśmiennictwa) tworzonej w tym języku, wobec wielojęzyczności dominującej w regionie. Dlatego mogły się one stawać nośnikiem tożsamości litewskiej i pełnić funkcje informacyjne oraz funkcje skierowane do wewnątrz na „spolonizowanych” Litwinów, których należy przywrócić litewkości.

Na ten problem jeszcze w XIX wieku natrafili działacze odrodzenia litewskiego i przyjęli wytłumaczenie stosunkowo proste: Litwini polskojęzyczni – to Litwini spolonizowani.

Wśród zakładanych celów, obok formowania świadomości historycznej, prezentowania litewskich tradycji i obyczaju, niemałe znaczenie przypisywano „relituanizacyjnym” funkcjom języka polskiego, który stawał się narzędziem litewskiego programu narodowego. Niemałą rolę odgrywały również czynniki subiektywne, powiązane z wyrastaniem w kulturze polskiej wielu wybitnych przedstawicieli rodzącej się kultury litewskiej. Byli oni z reguły dwujęzyczni, nie tylko w życiu codziennym, ale także jako twórcy. O wyborze języka polskiego jako języka komunikacji decydował więc pragmatyzm. Po polsku formułowano zachęty do uczenia się języka litewskiego. Szczególnie ważne było jed-

---

<sup>6</sup> Na ten temat zob. M. Kvietkauskas, *Polifonia literatury w Wilnie okresu modernizmu 1904–1915*, Kraków 2012.

nak przekonanie, iż terytorium Litwy przez długi czas pozostanie wielojęzyczne i wielokulturowe. Zanim litewski stanie się językiem dominującym, jego miejsce będzie równorzędne z językiem polskim i tym samym będą one pełniły analogiczne funkcje w tworzeniu litewskiego piśmiennictwa.

Z tych wszystkich powodów język polski można traktować w dwóch rodzajach odniesień: litewskich i polskich. Nie mając przewagi ilościowej, Litwini wileńscy poszukują argumentów historycznych, które pozwalają im na głoszenie poglądu, iż znaczna część mieszkańców Wilna i jego okolic to spolonizowani Litwini, którzy w sprzyjających okolicznościach powinni powrócić do języka i obyczajów przodków.

Okres międzywojenny był pod tym względem mocno zróżnicowany. Należy wyraźnie oddzielić czas trwania Litwy Środkowej od okresu następnego, zwracając szczególną uwagę na lata trzydzieste. Nieliczna, ale dynamiczna inteligencja litewska w Wilnie rozbudowuje kształtujące się jeszcze przed wojną kierunki działań. Powstaje gimnazjum im. Witolda Wielkiego, działają stowarzyszenia oświatowe i kulturalne, tworzą litewscy artyści. Na początku nadzieja na połączenie Wilna z Litwą jest bardzo silna, wsparta międzynarodowymi ustaleniami. Nawet zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego nie stłumiło tej nadziei.

Wileńscy działacze litewscy używają wówczas języka polskiego, aby ugruntować litewskość niepewnych „tutejszych”, licznych mieszkańców Wileńszczyzny o niezdecydowanej tożsamości. Pośpiesznie kształtują to środowisko, które poprze ich dążenia do uczynienia z Wilna stolicy litewskiej.

Dlatego w okresie Litwy Środkowej dynamicznie rozwinęło się piśmiennictwo i prasa litewska. Ukazywały się wtedy, redagowane przez Michała Birżyszkę, „Głos Litwy” i „Echo Litwy”; wspomagały je inne gazety: „Dzwon Litwy”, „Straż Litwy”, „Wiadomości Wileńskie”. Pojawiły się jednodniówki pod charakterystycznymi tytułami: „Litwa Niepodległa”, „Niech żyje Litwa”, „Jeszcze Litwa nie zginęła”, „Litwo, ojczyzno moja”, „Zakneblowane usta” (1922). Przestały się one ukazywać prawie natychmiast po inkorporacji Wilna do Polski, wcześniej natomiast ulegały represjom cenzuralnym. Najdłużej przetrwało pismo pod nazwą „Życie Ludu” (wydawane do 1929 roku). Nakładem tych pism i osobno ukazywały się dość liczne publikacje popularyzatorskie, tłumaczenia z litewskiego (między innymi Kristinasa Donalaitisa, Jonasa Maironisa, Vincasa Kudirki) oraz oryginalne teksty literackie. Większe teksty pojawiają się również w wydaniach książkowych. Na czoło wysuwają się utwory i publikacje o charakterze patriotycznym, formującym wspólnotę litewską.

Co ważne, dla tego celu adaptowany jest „duch” tradycji romantycznej, przede wszystkim Mickiewicza. Stąd odwołania do polskich literackich wzorów, nierzadko trawestowanych („Jeszcze Litwa nie zginęła!”), przypomnienie obecnych w literaturze polskiej „litewskich” tematów (między innymi Józefa Ignacego Kraszewskiego jako autora artykułu *Dajny pieśni litewskie*<sup>7</sup> oraz poematu *Witoldowe boje*, wydane w 1920 roku). W ówczesnym piśmiennictwie bardzo mocno wyodrębniły się wątki pochodzące z mitologii litewskiej i folkloru. Stąd liczne przywołania podań litewskich (między innymi znanej baśni *Egle, królowa węzów*). Szczególnego znaczenia nabiera działalność popularyzatorska Michała Birżyski (*Skrót dziejów piśmiennictwa litewskiego*, 1919) formująca rozległy, zinterpretowany w duchu litewskim, obraz twórczości literackiej. Wszystkie te fakty mocno uwydatniały rolę, jaką w tym czasie pełniły publikacje w języku polskim, przeznaczone dla litewskiego, ale spolonizowanego, adresata. Dominował w nich cel utylitarny: pozyskać jak największą liczbę zwolenników litewkości Wilna. Wśród różnych publikacji na uwagę zasługuje próba uzasadnienia tego przeświadczenia. Argumenty, którymi posługiwał się autor anonimowego artykułu zamieszczonego w numerze 2. „Nowin Wileńskich”, wiążą w całość różnorakie motywacje:

[...] Że okręg wileński – pisał autor – tworzy historycznie, geograficznie, obyczajowo, kulturalnie i gospodarczo całość związaną z całym zachodnim litewskim półwyspem Bałtyku [...], jest to zjawisko dziejowe niezaprzeczalne. Że przeto muszą być w tej ziemi wileńskiej i w jej ludzie prądy do kontaktów z całą Litwą, iż prądy te będą musiały rosnać mimo pewne różnice [...], jest to [...] niewątpliwe.

Co ważne, dodaje jednak autor, iż z tego powodu należy uszanować odrębność Wileńszczyzny w sferach „mowy, zwyczajów i poszczególnych kultur narodowych”.

A więc: cele ideologiczne – cele informacyjne i cele doraźne. Język polski staje się „narzędziem walki”; są w nim wypowiedane treści polemiczne nie tylko wobec ówczesnej polityki polskiej, ale także wobec ekspansjonizmu polskiej kultury. Potrzeba jednoznacznego określenia tożsamości powoduje, iż stopniowo następuje przejście do języka litewskiego jako głównego narzędzia komunikacji. W nim dopiero może się w pełni ujawnić podmiotowość litewska i droga „powrotu” do dawnej Litwy. Ówczesne konflikty polityczne dynamizują ten proces, a język polski staje się coraz bardziej obcy.

---

<sup>7</sup> Przejrzane przez M. B[irżysz]kę, 1919. Wyd. „Głos Litwy”.

Jednak jeszcze na początku lat dwudziestych XX wieku wileńscy działacze litewscy używali języka polskiego, aby ugruntować litewskość licznych mieszkańców Wileńszczyzny o niezdecydowanej tożsamości, ale na co dzień używających języka polskiego. W warunkach tymczasowości Litwy Środkowej działacze ci starali się pośpiesznie ukształtować środowisko polskich Litwinów, którzy poprą ich dążenia do uczynienia z Wilna stolicy litewskiej. Koncepcja relituanizacji załamuje się ostatecznie na skutek represji, inkorporacji Litwy Środkowej w obręb polskiego państwa, wreszcie deportacji 33 wileńskich działaczy litewskich z Michałem i Wincentym Birżyszkami, wreszcie masowego *exodusu* litewskiej inteligencji twórczej na Litwę „kowieńską” po 1922 roku.

Po upadku Litwy Środkowej kończy się zatem nadzieja działaczy i twórców litewskich na polubowne załatwienie kwestii, a z kolei wzmacnia się w środowiskach polskich nacjonalistyczna opcja endecka. Litwini na Wileńszczyźnie na dłuższy czas izolują się od kontaktów z stroną polską, aby skupić się na działalności społecznikowskiej, głównie oświatowo-kulturalnej<sup>8</sup>. Umocnienie się nacjonalizmu po obu stronach powoduje, że kategoria „Litwin mówiący po polsku” traci sens i znaczenie.

Tworzy się w Wilnie nowa sytuacja polityczna i ideologiczna spowodowana zamknięciem granicy państwowej. Problemem podstawowym pozostających w mieście Litwinów staje się zagadnienie: jak utrzymać tożsamość? Jak ustosunkować się do niepodległej Litwy i jej problematyki kulturowej?

Upadek Litwy Środkowej kładzie kres wyobrażeniom o wspólnocie krain litewskich i przesuwają je w nieokreśloną przyszłość. Zmienia w rezultacie nie tylko sytuację polityczną miasta i zamieszkującej je mniejszości litewskiej, lecz również przekształca formy i cele piśmiennictwa litewskiego w języku polskim. Wymusza to zarówno sytuacja zewnętrzna, likwidacja adresowanych do Litwinów pism polskojęzycznych, jak i konsolidacja środowisk litewskich w Wilnie wokół umocnienia języka rodzimego (działalność organizacji i stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych, szkół litewskich, wydawnictw i pism w języku litewskim). Następuje wyraźna polaryzacja: litewskość gruntuje się we własnym języku, natomiast język polski traktuje się (przynajmniej w sensie ideologicznym) jako język „okupanta”. Dlatego pisanie po polsku może być traktowane jedynie instrumentalnie jako wyraz konieczności i ma służyć celom informacyjnym. Polski nie może być językiem litewskiej literatury. Centrum Litwy jest w Kownie, ale zapis konstytucyjny określa Wilno jako stolicę państwa. „Mes be Vilniu ne nurimsim” („My bez Wilna nie uspokoimy się”) – to słowa hymnu

<sup>8</sup> Por. B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa 1986, s. 136.

Związku Oswobodzenia Wilna. Dlatego też wzmacnia się ideologiczne znaczenie języka polskiego jako narzędzia polemiki i artykułowania celów zbiorowości litewskiej.

Okres pomiędzy 1922 a 1939 rokiem był niewątpliwie najbardziej kontrowersyjnym okresem w dziejach Wilna dla historiografii litewskiej i polskiej. „Linia demarkacyjna” oddzielająca Litwę od Polski, zamykająca na lat blisko dwadzieścia przejścia graniczne, wpłynęła znacząco na świadomość wileńskich Litwinów. Jest to dla nich okres polskiej „okupacji”, ograniczenia swobód nie tylko politycznych, ale również oświatowo-kulturalnych mniejszości litewskiej. Dominującą w Wilnie kulturę polską często przedstawiano jako obcą i narzuconą miastu. Litwini w znacznym stopniu izolują się od kontaktów ze stroną polską i podejmują zdecydowaną „pracę organiczną”, skierowaną na umocnienie własnego języka i własnej kultury. Dążą do rozwinięcia szkolnictwa (między innymi wileńskiego gimnazjum Witolda Wielkiego), powołują stowarzyszenia kulturalno-literackie i ekonomiczno-spółdzielcze. Tworzą pisma litewskie o profilu artystyczno-literackim, w których zamieszczają utwory i teksty publicystyczne dość liczni literaci starszego i młodszego pokolenia. W ukazujących się w Wilnie czasopismach literacko-kulturalnych (między innymi „Kelias”, „Vilnaus Varpas”, „Vilniaus Žodis” z dodatkiem „Kuryba ir Kritika”, „Lietuviszkas Baras”) zamieszczają swoje utwory i teksty publicystyczne: Rafał Mackiewicz (Rapolas Mackonis), Józef Konopka, Anna Mieczucie, Antoni Wałajtis, Hieronim Cycenas, Albin Žukauskas, Józef Kieksztas (Adomawiczus) i inni<sup>9</sup>. Obok twórczości oryginalnej w języku litewskim prowadzili oni ożywioną działalność krytycznoliteracką i przekładową. Pisali także po polsku.

Tą działalność ograniczają polityczne represje i surowa cenzura. Wzmaga się ona, gdy wojewodą wileńskim zostaje Ludwik Bociański. Jednak wraz z umocnieniem się w Wilnie tendencji antynacjonalistycznych (reprezentowanych zarówno w lewicującej, jak i konserwatywnej prasie) pojawiło się pole kontaktów litewsko-polskich, zwłaszcza w sferze kultury. Szczególną rolę odegrał wówczas redagowany przez Ludwika Abramowicza „Przegląd Wileński”, kontynuujący tradycje krajowców i życzliwy Litwinom. Publikacje litewskie ukazywały się również w „Źródłach Mocy”, „Włóczędze” i „Żagarach”, a później w „Środach Literackich”. Do najczęściej występujących na łamach polskich pism należeli: Rapolas Mackonis (Rafał Mackiewicz), Włodzimierz Sakowicz,

---

<sup>9</sup> Por. A. Lapinskiene, *Vilniaus lietuviu literatura 1920–1940*, Vilnius 2008; D. Balasaitene, *Litewska poezja międzywojennego Wilna*, [w:] *Poezja i poeci w Wilnie lat 1920–1940. Studia*, red. T. Bujnicki, K. Biedrzycki, Kraków 2003, s. 295-310.



Hieronim Cycenas, Franciszek Ancewicz (Ancevicus). Krytykę artystyczną na łamach „Słowa”, „Kuriera Wileńskiego” i „Przeglądu Wileńskiego” uprawiał czołowy malarz litewski zamieszkały w Wilnie Witold Kajruksztis. Publikujący w prasie polskiej Litwini przyjmują nowe role: informatorów o Litwie i kulturze litewskiej w kronikach i artykułach przeglądowych oraz wyrazicieli własnego stanowiska w artykułach polemicznych.

Ich celem była nie tylko walka z zafałszowaniami i agresją, lecz także przeciwstawianie się ideom regionalizmu na kresach. Artykułowana w nich „litewskość historyczna”, wyrażana w polszczyźnie kresowej i akcentująca tutejszość, mogła być – w pewnym stopniu – antidotum na odśrodkowe tendencje mniejszości litewskiej i białoruskiej. Była też wspartą na decentralizujących założeniach próbą integracji z państwem polskim. Do twórców i działaczy zaangażowanych w ruch regionalny należeli między innymi Helena Romer-Ochenkowska, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska, Helena Kobylińska, Tadeusz Łopalewski. Dla publicystów litewskich ta orientacja stanowiła poważne zagrożenie<sup>10</sup>.

Jednak do najważniejszych form wypowiedzi należały artykuły polemiczne, skierowane przeciwko zafałszowaniom i tendencyjnie antylitewskim wystąpieniom w piśmiennictwie polskim. Publikacje takich artykułów były najmocniej zagrożone cenzurą; doświadczał tego głównie Rapolas Mackonis (Rafał Mackiewicz), najbardziej bezkompromisowy z litewskich autorów<sup>11</sup>.

Polemiczność tej publicystyki wyrażała się zazwyczaj w sposób dwojaki. Albo w formie otwartej, skierowanej na konkretne wystąpienie, publikację, czy działanie antylitewskie, albo w formie pośredniej jako informacja zawierająca dygresje polemiczne. Retoryka tych artykułów była wielostronna, ukazująca często świetne opanowanie nie tylko metody polemiczności, lecz także dobrą znajomość języka polskiego, jego odmian i odcieni. Ironia, ośmieszenie, szyderstwo, trafne posłużenie się aluzją czy cytatem to podstawowe elementy publicystycznej poetyki. Teksty zasadniczo spełniały swe funkcje jako adresowane do odbiorcy polskiego i to jemu miały uświadamiać litewski punkt widzenia. Nie widać w nich wcześniejszej relituanizacyjnej przesłanki.

Publikacje tego rodzaju ukazywały się najczęściej w „Przeglądzie Wileńskim”. W tym piśmie przede wszystkim umieszczał swoje polemiki wspomniana

<sup>10</sup> Należy wspomnieć, że przeciw wileńskiemu regionalizmowi wypowiadał się Czesław Miłosz (*Sens regionalizmu*, „Piony” 1932, nr 6).

<sup>11</sup> Problematykę pisarstwa Rapolasa Mackonisa przedstawia Kamil Pecela w rozprawie doktorskiej, napisanej pod kierunkiem Andrzeja Romanowskiego: *Twórczość Rafała Mackiewicza (Rapolasa Mackonisa) i życie literackie Wilna lat międzywojennych* (wydruk).

ny wcześniej Mackonis; były one zdecydowanie radykalne; publicysta posługiwał się głównie inwektywą i ironicznym szyderstwem. To właśnie on zdecydowanie rozprawiał się z stereotypem „historycznego Litwina” (polskojęzycznego). W artykule *O suchych gałęziach* („Przegląd Wileński” 1930, nr 5) pisał:

[...] któż ostatecznie zerwał wspólne nici, kto podeptał łączność Wilna z Kownem? Czy nie pamiętna tragedia Wilna w dniu 9 października 1920 roku? [...] Potem przyszły czasy „Słowa” „Dziennika Wileńskiego” no i „Kuriera Wileńskiego”. Te właśnie organy wspólnie za wszelką cenę, ślepo słuchając dyrektyw warszawskich, nadal zatruwały polską opinię siejąc nienawiść do Litwy [...] Litwa nie wyrzeka się synów marnotrawnych, ale gdy nie widzi w nich żadnej skruchy i poprawy, gdy spotyka się jedynie z naigrywaniem i brakiem wszelkiego przywiązania, cóż jej pozostaje innego, jak przekląć wyrodne potomstwo i ratować zdrowy pień, odcinając suche gałęzie<sup>12</sup>.

Do podobnych kwestii Mackonis powracał w artykule *Litwini w cudzoziemiu*<sup>13</sup>, o zamykanych szkołach litewskich pisał w artykule *Przypomnienie*<sup>14</sup>, a w tekście *Bezpodstawne przywłaszczenie*<sup>15</sup> odmawiał Polakom prawa do czczenia Witolda Wielkiego. Krańcowość wystąpień Mackonisa cechowała nie tyle merytoryczna polemika, ile atak, zarzuty i demaskacje. Pamfletowy ton, czarno-biała technika w prezentacji stron konfliktu uniemożliwiała jakkolwiek dialog. Aksjomatem nie do podważenia była litewskość Wilna i obrona młodego litewskiego państwa. Deprecjonując prasę wileńską (także „Żagary” za... numer litewski), czynił wyjątek dla „Przeglądu Wileńskiego”, o którym pisał w niedrukowanym artykule *Audiatur et altera pars*, iż „jest jedyną gazetą polską, która ujmuje się za ludnością litewską i białoruską”<sup>16</sup>.

Jednak nie Mackonis, ale inni litewscy publicyści i twórcy zajmowali istotne miejsce w polemicznych sporach. Nie izolowali się oni stanowczo od środowisk polskiej wileńskiej inteligencji. Starali się wpływać na jej opinie w sprawach litewskich, budować obraz nowej kultury Litwy i jej wielostronności. Ostro natomiast przeciwstawiali się wszelkim zafałszowaniom tego obrazu.

Na bliższą uwagę zasługuje koncepcja „litewskiego” numeru „Żagarów”<sup>17</sup> zaprojektowany przez polską redakcję pisma przy współudziale wileńskich Li-

<sup>12</sup> „Przegląd Wileński” 1930, nr 5.

<sup>13</sup> „Przegląd Wileński” 1930, nry 21-22.

<sup>14</sup> „Przegląd Wileński” 1930, nr 6.

<sup>15</sup> „Przegląd Wileński” 1930, nry 2-3

<sup>16</sup> Por. K. Pecela, dz. cyt.

<sup>17</sup> „Żagary” 1934, nr 24/25. *Nota bene* był to ostatni numer pisma.

twinów, wśród których znaleźli się: Pranas Ancevicus, Vladas Drema, Jeronimas Cycenas i Antanas Valaitis. Krąg zainteresowań autorów publikacji obejmował przede wszystkim kulturę, sztukę i literaturę litewską, ale już sam wybór twórców i kierunków był pośrednią polemiką z ignorancją polską, jej niechęcią i lekceważeniem wobec najbliższego sąsiada. „Polityczny” aspekt numeru został wskazany w notce *Od redakcji*:

Wydajemy numer litewski *Žagarów* w chwili najmniej może odpowiedniej. Absurdalność tego stanu rzeczy, który istnieje od lat kilkunastu w stosunkach polsko-litewskich kumuluje znowu w postaci fał bezmyślnych represji.

Wiemy jednak, że kulturę narodu tworzą nie ci, którzy autorytet swój utrzymują jedynie przy pomocy więzień i wrzasku dumnych studentów.

Litwa oceni ich kiedyś w sposób właściwy.

Szerokość koncepcji numeru zakładała prezentację nie tylko przez przeglądowe artykuły, lecz również przez tłumaczenia prozy i poezji litewskiej. Znalazły się na łamach *„Žagarów”* tłumaczenia utworów Kristinasa Donelaitisa, Kazysa Boruty i Antanasa Venclowy. Litwę reprezentował także Oskar Miłosz (z komentarzem Czesława Miłosza).

Jednak przede wszystkim celem głównym była syntetyczna i zarazem krytyczna prezentacja różnych dziedzin kultury współczesnej Litwy. Wybierając autorów litewskich z Wilna, redakcja *„Žagarów”* zamierzała przełamać impas i uznać mniejszość litewską za właściwego partnera w określeniu stosunku do niepodległej Litwy. Wszyscy autorzy, informując polskiego czytelnika o współczesnych prądach w sztuce i literaturze litewskiej, podkreślali obecne w nich próby unowocześnienia, a zarazem odnajdywania specyfiki w folklorystycznych i chłopskich korzeniach. Zdaniem krytyków artyści litewscy byli „[...] wychowani na własnej, bardzo bogatej, na wysokim poziomie stojącej sztuce ludowej”. W ten sposób Vladas Drema interpretował między innymi twórczość Čiurlonisa. Artykuł Dremy, krytyczny wobec konserwatyizmu i regresu sztuki w niepodległej Litwie, kończy konkluzja: „Nadzieje pokładane w energię młodego pokolenia tak artystów, jak i społeczeństwa, każą nam jaśniej patrzeć w przyszłość sztuki litewskiej”<sup>18</sup>. W podobnym kierunku zmierzał w szkicu *Nowe prądy w literaturze litewskiej* Antanas Valaitis. „Literatura litewska w szybkim tempie przeszła wszystkie prądy literatury światowej XIX wieku i po wojnie weszła w życie niepodległego narodu z wszystkimi konsekwencja-

<sup>18</sup> V. Drema, *Współczesna sztuka litewska*, „*Žagary*” 1934, nr 24-25, s. 2.

mi, wy wpływającymi z prawa tej niepodległości” – pisał. I dalej podkreślał, że „[...] młodzi literaci litewscy poszli podobnymi drogami jak i literaci innych narodów. Impulsem do szukania tych nowych dróg było żyjące w społeczeństwie niezadowolenie ze starego i przewartościowanie wartości”<sup>19</sup>.

Interesujące konstatacje, mocno krytyczne, można znaleźć w *Rozmowie o literaturze* Arona Pirmasa. Pod tym pseudonimem ukrywał się Czesław Miłosz, a jego rozmówcą był anonimowy Litwin (najpewniej Pranas Ancevicus<sup>20</sup>). Obaj zgodnie kwestionowali stereotypowość społecznych i pacyfistycznych banałów widocznych w współczesnej literaturze litewskiej. Pranas Ancevicus z przekąsem mówił o mistycyzmie litewskim oraz antyintelektualizmie i doktrynerstwie ogarniających znaczną część ówczesnej produkcji literackiej. Motywy przydrożnych krzyżów i cierpiący Chrystus („smutkialis”) nadają nawet społecznemu buntowi cechę religijną. Wyjątek stanowi twórczość Kazysa Boruty (którego prozatorski tekst drukowały „*Žagary*”), w której Ancevicus dostrzegł „autentyczną chłopskość”, umiejętność wykorzystania prymitywizmu jako estetycznej wartości, przeciwstawionej elementom importowanej kultury. Polemiczny i zarazem ironiczny akcent zawierały końcowe zdania *Rozmowy*:

Piszecie o Litwie, o jej kulturze i sztuce. O, to jest niebezpieczne. Ściągniecie na swoją głowę wymyślania i potępienia. Nasi dziennikarze natychmiast nazwą was polskimi imperialistami robiącymi krecią robotę. Wasza rzekoma sympatia do Litwy – to perfidia chytrych Polaków – tak powiedzą. To jest niuniknione, na to są już szablony<sup>21</sup>.

Krytycyzm zawarty w wywiadzie Pirmasa ma więc obustronną wykładnię. Jest wymierzony w nacjonalizmy tak polski, jak i litewski. Na tle innych publikacji w „*Žagarach*” wyróżnia ostrością tonu i dystansem wobec kierunku przemian w literaturze niepodległej Litwy.

Na osobną uwagę zasługują dwa teksty Hieronima Cycenasa *Notatnik etnografa* i *Litewskie pieśni ludowe*. Pozornie nie zawierały one aspektów polemicznych, ani nie odnosiły się do szczególnej odrębności litewskich zapisów. Jednak to właśnie w nich mocno została zaakcentowana litewskość Wileńszczyzny, wydobyta z trwałości dawnych zabobonów i przesądów, kompilacji po-

<sup>19</sup> A. Valajtis, *Nowe prądy w literaturze litewskiej*, tamże, s. 4.

<sup>20</sup> Pranas Ancevicus (Franciszek Ancewicz) z powodów politycznych uciekł z Litwy „kowieńskiej”. W latach trzydziestych pracował w Instytucie Badań Europy Wschodniej. Por. Z. Ponarski, *Draugas. Szkice do biografii Franciszka Ancewicza*, Lublin 2004.

<sup>21</sup> A. Pirmas, *Rozmowa o literaturze*, dz. cyt., s. 2-3.

gańsko-chrześcijańskiej elementów oraz formuł pochodzących z litewskiego folkloru. Na marginesie pozornie obiektywnego opisu wprowadzał autor akcenty polemiczne, pisząc o „kspiracji słów” w formułach zamawiań (wtrącenia litewskie w polskie i białoruskie teksty oraz odwrotnie).

Należy pamiętać – pisał Cicenias – że chociaż wiele czasu upłynęło od zniesienia pańszczyzny, to jednak po dziś dzień zachowały się ślady specyficznej polonizacji ze strony dworu i kościoła, a każdy dawny obszar dworski różni się mocno od innych podobnych obszarów<sup>22</sup>.

Ku podobnym konkluzjom zmierzał Cicenias, pisząc o 105-letnim dziadku, który nie znając polskiego, „w czasie pańszczyzny nauczył się pacierzy po polsku”. Pisząc zaś o litewskich pieśniach, wskazywał na ich zanikanie na skutek zmian społecznych i wynarodowienia.

„Litewski” numer „Żagarów” na pewno wyróżniał się wśród innych publikacji poświęconych kulturze współczesnej Litwy oraz otwarciu na przedstawicieli mniejszości litewskiej Wilna. Nie jest wykluczone, że był to jeden z powodów, dla których następnego numeru pisma już nie było.

Na zakończenie krótka analiza dwóch zdecydowanie polemicznych artykułów, wywołanych konkretnymi polskimi publikacjami. Pierwszy z nich ukazał się w „Środach Literackich”<sup>23</sup>. Jego autorem był znany już Heronimas Cicenias. Była to polemika z artykułem Władysława Burkatha<sup>24</sup> *Współczesność litewska w literaturze*<sup>25</sup>. *Nota bene*, wcześniej Cycenas zamieścił w „Środach Literackich” esej na podobny temat<sup>26</sup>.

Rozprawa z artykułem Burkatha jest druzgocąca. Cycenas skomponował swój artykuł według modelu „cytaty z komentarzem”. Na początku ironicznie przyznaje się do „niewiedzy” w sprawach litewskich: „[...] ze wstydem muszę przyznać, że chociaż jestem z babki i prababki Litwinem, to jednak po raz pierwszy »przeniósłem duszę utęsknioną« w »nieznaną krainę żelaznego wilka«”. Owo „odwracanie porządku” jest podstawowym chwytem artykułu, w którym przytaczane w obszernych cytatach twierdzenia i oceny Burkatha sprowadzane są do absurdu.

<sup>22</sup> H. Cicenias, *Notatnik etnografa*, „Żagary” 1934, nr 24-25, s. 3.

<sup>23</sup> H. Cycenas, *Kennst du das Land?*, „Środy Literackie” 1937, nr 7, s. 49.

<sup>24</sup> W. Burkath (1892–1967) – pianista, kompozytor, autor prac o muzyce i nagrań mieszkający na Łotwie. Zmarł w Liepawie. Autor *Z badań nad ludową pieśnią litewską*.

<sup>25</sup> W. Burkath, *Współczesność litewska w literaturze*, „Pion” 1937, nr 7 (17).

<sup>26</sup> *Refleksje o współczesnej literaturze litewskiej*, „Środy Literackie” 1935, nr 2.

Już sam tytuł *Kennst du das Land?* ma sens ironiczny. Stanowi aluzję do znanej frazy Goethego, a przez niego do Mickiewicza („Znasz-li ten kraj?”). W ujęciu Cycenasa jest to kraj, którego w ogóle nie ma, natomiast został on wymyślony przez publicystę „Pionu”. Kolejne cytaty z artykułu, opatrzone zaprzeczeniami lub świadomie pozbawione komentarza, są pozornymi „przewartościowaniami wartości” oraz wprowadzają odwrócone hierarchie. I tak komentarzem do tezy, iż zadaniem litewskiej literatury jest „urobienie pokolenia, które by nic nie wiedziało o Polsce i jej twórczości”, jest proste wyliczenie tłumaczeń z literatury polskiej. Zatem, jak pisze Cycenas, „przewrotność litewska” wyraża się liczbą przekładów i książką o Polsce i Polakach V. Gustainisa.

„Rekordem dobrej orientacji” w piśmiennictwie litewskim jest uznanie dla Vaiczunasa, według Burkhaty, prawdziwego artysty, „umiejącego się wznieść ponad otaczającą go atmosferę psychozy antypolskiej”. Przytaczając ten cytat, Cycenas ironizuje, iż „[...] na uroczystej akademii poświęconej zacieśnianiu węzłów polsko-litewskiego »braterstwa ludów« [...]”. Vaiczunas powinien odśpiewać „[...] swą »własną, wysoce oryginalną« pieśń *Mes be Vilniaus nenu-rimsim* [...]” – hymn Związku Oswobodzenia Wilna. To najdotkliwsze szyderstwo. Artykuł Cycenasa jest świetnie skomponowanym szkicem polemicznym (konstrukcja pozornego dialogu), kompromitującym publicystę „Pionu”, a zarazem dowodzącym znakomitego posługiwania się polszczyzną z jej różnymi niuansami stylistycznymi.

Podobnie ostry w sformułowaniach był opublikowany w następnym (1938) roku w „Przeglądzie Wileńskim” artykuł poświęcony broszurze Jędrzeja Giertycha *Sprawa litewska*. Artykuł ten, sygnowany pseudonimem Rimtas, był ironiczną polemiką z tezami broszury<sup>27</sup>. Nieznany z nazwiska autor rozprawiał się z nacjonalistycznymi ideami i narodowym mesjanizmem, które były „[...] narastającym rodzajem polskiego makiawelizmu”. Zasadniczym sposobem polemiki w artykule jest ośmieszanie i sprowadzanie do absurdu poglądów reprezentanta Narodowej Demokracji.

„Jeśli wierzyć Giertychowi – pisał autor artykułu – to ruch odrodzenia litewskiego był emanacją wpływów masonerii, która stanowiła dlań istotny kościec ideowy i organizacyjny”. Rimtas wydobywa także inne antylitewskie akcenty broszury, przypomina rzekome pomysły gen. Rozwadowskiego o zepchnięciu wojsk litewskich do Bałtyku; z ironią pisze o imperialnych ideach Giertycha, który sądzi, że zniszczenie narodu litewskiego dziś jest niemożliwe i dlatego włączenie Litwy byłoby niekorzystne. Stąd program inkorporacyjny

<sup>27</sup> Rimtas, *Głos endeka o Litwie*, „Przegląd Wileński” 1938, z. 4-5, s. 7-8.

musi być przekreślony: „Nie dlatego żeby był niesłuszny, ale że stał się nieaktualny”. Podobnie jak Cycenas, Rimtas wykorzystuje chwyt retoryczny – dosłownie cytuje znaczne partie tekstu adwersarza, aby przez zestawienie go z innymi oraz szyderczą glosą wydobyć stereotypowość i jaskrawą antylitewską tendencyjność broszury Giertycha.

Wymuszone na Litwie otwarcie granicy i nawiązanie stosunków dyplomatycznych sprawiło, iż w prasie wileńskiej pojawiło się sporo materiałów o Litwie i tłumaczenia z literatury litewskiej. Otwarty na nową sytuację był przede wszystkim „Kurier Wileński”, ale i w „Słowie” można znaleźć sporo materiału. Problematyka ta zasługuje na osobną uwagę, nie jest jednak przedmiotem mego artykułu.

### **Zamknięcie**

Przestawiony na wybranych przykładach problem polemiczności publicystyki litewskiej w międzywojennym Wilnie jest wycinkiem znacznie obszerniejszego zagadnienia. U podstaw wystąpień publicystów litewskich leżało przeświadczenie o tymczasowości i niesprawiedliwości politycznej sytuacji Wilna, rozbitcie terytorialne narodowej wspólnoty, represyjność władz wobec mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie. Równocześnie narastała obawa, iż jest to stan trwały. Polemiczne artykuły stają się formą obrony i ataku, a zarazem próbą pozyskania przynajmniej części polskiej, nastawionej mediacyjnie, inteligencji. Dlatego piszą po polsku. W tych artykułach mieści się równocześnie ukryta informacja o niepodległej Litwie, jej przeciwstawiony stereotypowym wyobrażeniom „obraz”. Liczne aluzje (przede wszystkim literackie), „ezopowy język”, ironia i szyderstwo to podstawowe środki polemiki. I, jak widać, próba znalezienia płaszczyzny porozumienia z polską inteligencją Wilna, formowanie jej świadomości. Tym sposobem stają się one wyznacznikami „pograniczności”.

### Bibliografia

- Bardach Juliusz, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.
- Kvietkauskas Mindaugas, *Polifonia literatury w Wilnie okresu modernizmu 1904–1915*, Kraków 2012.
- Lapinskiene Alma, *Vilniaus lietuviu literatura 1920–1940*, Vilnius 2008.
- Makowski Bronisław, *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa 1986.
- *Poezja i poeci w Wilnie lat 1920–1940. Studia*, red. T. Bujnicki, K. Biedrzycki, Kraków 2003.
- Ponarski Zenowiusz, *Draugas. Szkice do biografii Franciszka Ancewicza*, Lublin 2004.

### Tadeusz Bujnicki

*Varšuvos universitetas*

## LIETUVIAI POLEMIZUOJA LENKIŠKAI (TARPUKARIO VILNIAUS PUBLICISTIKOS TEMOS PAPILDYMAS)

### Santrauka

Straipsnyje yra nagrinėjama tarpukario Vilniaus lenkakalbė publicistika. Jos funkcionalumą galima apibrėžti dvejopai: publikacijos skirtos "lenkakalbiam" lietuviams, silpnai mokantiems lietuvių kalbą, anot kurių naudojamos relituanizacijos priemonės, informacinės bei poleminės, nukreiptos į Vilniaus lenkus. Analizuojami straipsniai buvo spausdinti lenkų žiniasklaidoje, palankioje Lietuvai ir lietuviams, susietoje su „krajovcų“ (gimtojo krašto mylėtojų) orientacija (L. Abramovičiaus „Przegląd Wileński” arba su kairiosios pakraipos „Żagarų“ grupe.

Vilniaus lietuvių daugiakalbėje publicistikoje galima išskirti dvi kryptis. Pirmoji (1919–1922), susieta su lietuvių viltimi dėl Vilniaus sugrąžinimo nepriklausomai Lietuvai, vadovavosi tapatybės atgavimo ir stiprinimo nuostata tarp tautiškai nesubrendusių Vilnijos gyventojų. Šiuos uždavinius pirmiausia buvo išsikėlę vienkartiniai leidiniai: „Litwa Niepodległa”, „Jeszcze Litwa nie zginęła”, „Litwo, ojczyzno moja” ir kt. Tai buvo edukacinio, etnografinio ir istorinio pobūdžio leidiniai, kurie rašė apie senovės Lietuvą. Šios krypties pagrindiniai publicistais buvo broliai Vincentas ir Mykolas Biržiškos.

Vėlesniais metais pasikeitė lenkakalbės publicistikos kryptis ir galimybės. Vilniaus lietuviai, nepaisydami apribojimų, represijų ir cenzūros, toliau mėgino išlaikyti savo lietuvišką tapatybę, kita vertus, mėgino paveikti lenkų inteligentiją, skleisdami informaciją apie šiuolaikinę Lietuvą ir polemizuodami dėl juos įžeidžiančių nuomonių bei šmeižto. Straipsnyje yra analizuojama tokio pobūdžio medžiaga.